dziennik postny

Dojrzałość

dziennik postny

DZIENNIK POSTNY
"Droga ku dojrzałości"

Społeczność Chrześcijańska Południe
Sezon 2021/2022

WPROWADZENIE

Czy patrząc na swoje życie, widzisz je jako pasmo zmagań i niepowodzeń, i zastanawiasz się, dlaczego tak się dzieje? Co poszło nie tak? Skąd te codzienne problemy i duchowe porażki? Odpowiedź możesz znaleźć w niewłaściwych decyzjach i nie Bożych życiowych wyborach, które wynikają z braku duchowej i emocjonalnej dojrzałości. Niedojrzałość może kosztować wszystko – utratę rodziny, pracy, małżeństwa, zdrowia, powołania, przyjaźni i ogólnego dobrostanu. Jeżeli masz pragnienie, aby Bóg wkroczył w Twoje życie i poprowadził cię ku dojrzałości w relacji z NIM i innymi ludźmi – rozpocznij od poddania się Bogu.

Zrób pierwszy krok i wejdź w post – dwudziestojednodniowy czas dojrzewania przy boku Tego, który wie o nas wszystko i pragnie poprowadzić nas przez życie, *aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w Niego, który jest Głową, w Chrystusa, z którego całe ciało spojone i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości* (Ef 4,13-16).

DWUDZIESTOJEDNODNIOWY POST
TO TWÓJ CZAS WYCISZENIA I SŁUCHANIA BOŻEGO GŁOSU

Temat pierwszego tygodnia : DOJRZAŁA WIARA
Temat drugiego tygodnia : DOJRZAŁE MYŚLENIE
Temat trzeciego tygodnia : DOJRZAŁE POSTĘPOWANIE

Jeżeli wkraczasz w czas postu, pamiętaj:

- Powiedz Bogu o swojej decyzji i poproś Ducha Świętego o wsparcie i siły.
- Odstaw te rzeczy, które zakłócają przestrzeń dla Boga.
- Oddziel się od wszystkiego, co odwraca twoją uwagę od Niego.
- Trwaj przy Nim – nie czyń z Boga tylko jednego z punktów twojego dnia.
- Spędzaj czas z Jego Słowem i napełniaj się Jego prawdą.
- Pokutuj za rzeczy, które będzie objawiał ci Duch Święty.
- Uwielbiaj swojego Zbawcę.
- Odpoczywaj przy Jego obietnicach.

Określ cel postu:

W sferze ducha:

W sferze duszy:

W sferze ciała:

NIEZBĘDNIK: Biblia
POMOCNIK: Dziennik Postny + długopis

Więcej na temat postu znajdziesz na stronie: www.schpoludnie.pl
w zakładce NAUCZANIE/MATERIAŁY POMOCNICZE (plik post)

Pomocna literatura:
„POST, jak doświadczyć życiowych przełomów"
Jentezen Franklin

DOJRZAŁOŚCI

Zadawaj Bogu pytania, szukaj odpowiedzi w Jego Słowie, sięgaj po chrześcijańską literaturę. Wyciągaj wnioski, notuj swoje odkrycia. Wracaj do notatek, by je uzupełniać o kolejną dawkę poznania.

Ta karta to miejsce na twoje zapiski dotyczące dojrzałości.

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

DOJRZAŁA WIARA

I TYDZIEŃ POSTU

Biorąc pod uwagę czas, powinniście być nauczycielami, tymczasem znowu potrzebujecie kogoś, kto by was nauczał pierwszych zasad nauki Bożej; staliście się takimi, iż wam potrzeba mleka, a nie pokarmu stałego. Każdy bowiem, który się karmi mlekiem, nie pojmuje jeszcze nauki o sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem; Pokarm zaś stały jest dla do-rosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego.

(Hbr 5,12-14)

Ucz się w okresie postu przepraszać Boga za każdym razem, gdy zdarzy ci się wrócić do „starego". Dziękuj za „nowe" – zakładaj i „chodź" w tym.

NOTATKI:

TOŻSAMOŚĆ A DOJRZAŁOŚĆ

Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe (2 Kor 5,17).

Niewielu z nas opuszcza swoje rodzinne domy jako osoby zdrowe emocjonalnie i duchowo dojrzałe. Dom, w którym dorastaliśmy, ma ogromny wpływ na to, jacy jesteśmy, nawet gdy dawno go opuściliśmy. Wielu z nas wyznaje, że Jezus daje nam nowe życie, więc cała przeszłość przeminęła. Jednak co oznacza „stare" w kontekście naszych nawyków i reakcji nabytych w dzieciństwie? Co z raniącymi nas słowami usłyszanymi od najbliższych? Czy przeszłość, w której zostaliśmy ukształtowani zostaje wymazana w momencie uwierzenia w Jezusa Chrystusa i nie ma już na nas żadnego wpływu? Błędna interpretacja tego wersetu może kosztować nas kryzys wiary.

Aby zrozumieć czym jest „stare" i korzystać w pełni z „nowego", musimy pozwolić Duchowi Świętemu na objawienie nam „starych" spraw z przeszłości. To jest jak pozwolenie Bogu, by zdejmował z nas warstwy brudnego ubrania (mamy je odrzucić) i podawał nam czyste (mamy je założyć). To proces. Potrzeba w tym ścisłej współpracy z Bogiem. On nadał nam nową tożsamość, ale by móc się nią w pełni cieszyć, musimy „zrzucić z siebie" tę starą – stare myślenie, stare nawyki. Dojrzewanie w Bogu pozwala na odchodzenie od niewłaściwych schematów rodzinnych na rzecz uczenia się tych nowych, panujących w Bożej rodzinie, opartych na wartościach i prawach Królestwa Bożego.

Podporządkowanie się prawom, zasadom i wartościom Bożego Królestwa prowadzi do dojrzałości emocjonalnej, społecznej i duchowej.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

STARE:
Jakie raniące słowa usłyszałeś, czego krzywdzącego doświadczyłeś od najbliższych? Co zostało na ciebie „włożone" jak brudne ubranie? Jak to wpłynęło na twoje myślenie o sobie i o innych? Odrzuć to w modlitwie.

NOWE:
Przeczytaj fragment z Listu do Efezjan 4,17-31. Jakie myśli ma o Tobie Bóg? Co jest tym „nowym", przygotowanym do założenia? Przyjmij to w modlitwie. Podziękuj Bogu.

dzień 2

DOJRZEWANIE W PRZYJMOWANIU TOŻSAMOŚCI

Przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej (Ef 1,5).

Zanim Jezus przystąpił do postu, podczas którego szatan chciał wytrącić Go ze skupienia na służbie pełnej cudów, prowadzącej na krzyż za nasze grzechy, nastąpiło bardzo ważne wydarzenie. Jezus daje się ochrzcić, niebo otwiera się i Duch Święty zstępuje pod postacią gołębicy. Bóg Ojciec wypowiada wówczas słowa: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem (Mt 3,17). Te słowa to objawienie Ojca, kim jest Jezus. To Jego zapewnienie o głębokiej miłości do Syna. Tożsamość wynikająca z relacji z Ojcem pozwoliła Jezusowi w pełni zrealizować misję, z którą przyszedł na świat, przyjmując postać człowieka.

Nasza tożsamość również opiera się na Słowie, jakie o nas wypowiedział Bóg. A Bóg posłał Słowo, które stało się ciałem. Jezus stał się dowodem miłości Boga Ojca do nas. Nasza tożsamość opiera się na pełnej miłości relacji, jaką chce mieć z nami Bóg. Zrozumienie i przyjęcie Jego miłości uzdalnia nas do właściwego postrzegania siebie i dojrzałego poddawania się Bożej woli – zwłaszcza kiedy nie rozumiemy, co się dzieje w naszym życiu.

Przez następne trzy dni postu będziemy rozważać, co zagraża naszej tożsamości. Dlaczego nie udaje nam się w dojrzały sposób korzystać z tego, kim jesteśmy w Chrystusie. Poszukamy odpowiedzi we fragmentach kuszenia Jezusa na pustyni (Łk 4,1-13). Te same ataki szatana na tożsamość Jezusa są kierowane na nas. To trzy fałszywe tożsamości – maski, które szatan nam podsuwa każdego dnia. Chce podważać Słowo, które Bóg wypowiedział o nas. Diabeł chce nas okradać z wartości, którą nadał nam Bóg. A Bóg przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa (Ef 1,5).

Nasza tożsamość opiera się na Słowie, jakie o nas wypowiedział Bóg.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Przeczytaj pierwszy rozdział Listu do Efezjan. Wypisz, jakie słowa wypowiedział o nas Bóg? Opisz do czego nas przeznaczył? Jakie jest nasze duchowe dziedzictwo? „Włóż" to na siebie.

NOTATKI:

dzień 3

Fałszywa tożsamość nr 1 – JESTEM TYM, CO OSIĄGNĄŁEM

Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych (Mt 4,4).

Pierwszy atak szatana podważający tożsamość Jezusa: *Skoro jesteś Synem Boga, nakaż tym kamieniom, aby zamieniły się w chleb* (Mt 4,3).

Szatan uderzył w obszar osiągnięć – jesteś tym, co udało ci się osiągnąć. Jezus, przystępując do postu, był przed rozpoczęciem swojej służby. Jeszcze nikt o Nim nie słyszał, nikt w Niego nie uwierzył. Wyglądał niepozornie, znano Go jedynie jako syna cieśli. Jezus wiedział, kim jest, dlatego odparł atak szatana: *Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych* (Mt 4,4). Jezus nie tłumaczył się szatanowi. Powołał się na Boże Słowo jako jedyne źródło prawdy, którego nie pozwoli podważyć.

Każdy z nas przeżywa duchowe ataki na wiarę w to, co powiedział Bóg. Te ataki podważają Słowo o naszej tożsamości nadanej w Chrystusie. Jakie są twoje dokonania? Co osiągnąłeś? Jakie sukcesy masz na swoim koncie? Chcemy za wszelką cenę dobrze wypaść, zyskać wartość w oczach innych. Jeżeli nie wiemy, kim jesteśmy i jaka jest nasza prawdziwa wartość, zaczynamy się gubić. W myślach liczymy sukcesy i osiągnięcia, porównując się z innymi. Kiedy kiepsko wypadamy, zaczynamy się oskarżać, popadamy w smutek, nawet depresję ze wstydu albo z poczucia winy. A szatan drwi z nas – skoro jesteś dzieckiem Bożym, wykaż się swoimi osiągnięciami. Naszą jedyną właściwą odpowiedzią na taki atak jest prawda – mam wszystko, co osiągnął dla mnie Jezus Chrystus na krzyżu i co objawił Bóg w swoim Słowie.

Nie buduj tożsamości na swoich ziemskich osiągnięciach.

Dojrzewanie to przyjmowanie niepodważalnej prawdy Słowa Bożego o tożsamości, jaka jest nam dana w Jezusie Chrystusie.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Czy masz tendencję do porównywania się? Skąd ona się wzięła?
Czy poddajesz się pokusie szukania wartości w swoich osiągnięciach? Dlaczego? Co powinieneś dziś z siebie zrzucić, a co na siebie założyć?

NOTATKI:

dzień 4

Fałszywa tożsamość nr 2 – JESTEM TYM, CO DAJE WŁADZA, JAKĄ POSIADAM

Nie będziesz kusił Pana, Boga swego (Mt 4,7).

Drugi atak szatana na tożsamość Jezusa podważył Jego władzę: *Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej.* (Mt 4,6).

Jezus odparł: *Nie będziesz kusił Pana, Boga swego* (Mt 4,7). To stanowcza odpowiedź. Władzę, którą posiada, Jezus całkowicie podporządkował pod wolę Ojca. Tożsamość Syna Bożego daje Jezusowi pełnię pokoju. Nie musi nikomu udowadniać swojej władzy. Ojciec tego nie oczekiwał. Czy nie wzbudza to zaufania do Jezusa? Mamy Boga, który nie da sobą manipulować.

Taktyką szatana jest sugerowanie nam, że nasza tożsamość i wartość zależy od posiadanej władzy nad innymi. Ta władza, to narzędzie do realizowania własnych celów, do szukania wartości wszędzie, tylko nie w podporządkowaniu się Bożej woli. Szatan wie, że kiedy skusi nas tą myślą, to zakłóci naszą relację z Bogiem. Zaczniemy przyjmować fałszywą, niszczącą nas tożsamość, opartą na władzy. Będzie triumfował, zwodząc nas pokusą podporządkowywania sobie ludzi, a nawet iluzją podporządkowania swoim celom samego Boga. Wykrzywi nasze życiowe ścieżki, by zniszczyć relacje z Bogiem i z ludźmi.

Dojrzewaj w oparciu o Bożą wolę. Nie buduj tożsamości na swojej władzy.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Jak bliska jest ci myśl – im większą będę miał władzę, prestiż, autorytet, tym bardziej będą się ze mną liczyć? Czy wykorzystujesz swoje wpływy, czy manipulujesz i wykorzystujesz innych, by osiągnąć swoje cele? Co powinieneś dziś z siebie zrzucić, a co na siebie założyć?

NOTATKI:

dzień 5

Fałszywa tożsamość nr 3 – JESTEM TYM, CO POSIADAM

Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz (Mt 4,10).

Trzeci atak szatana na tożsamość Jezusa podważył stan posiadania: *Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz chwałę ich. I rzekł mu: To wszystko dam ci, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon* (Mt 4,8-9). Szatan zwodzi Jezusa: jesteś tym, co uda ci się posiąść. Zdobądź królestwa tego świata i uznanie ludzi. Ja ci w tym pomogę, ale zapłacisz cenę – będziesz musiał mi służyć. Odpowiedź Jezusa była stanowcza: *Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz* (Mt 4,10).

Szatan nas kusi i zwodzi gonitwą za posiadaniem. Pokazuje nam wielkość i wspaniałość tego świata. Reklamy wzbudzają w nas pragnienia. Chcemy tak samo wyglądać, posiadać te same rzeczy, wyjeżdżać w te same miejsca, które pokazuje nam świat marketingu. Jesteśmy przekonani, że gdy to zdobędziemy, będziemy szczęśliwi. Kiedy pokażemy światu, ile posiadamy, gdzie bywamy – zdobędziemy podziw. Nasze złudne poczucie wartości wzrośnie, a szatan posunie się dalej. Nie pozwoli nam zaprzestać. Gdy zaczniemy się porównywać z innymi, wzbudzi w nas zazdrość i pragnienie posiadania wciąż więcej. Zaczniemy oskarżać Boga o niesprawiedliwość. Będziemy posuwać się w naszych pragnieniach dalej. Szatan zniszczy naszą wiarę i relacje z ludźmi.

Tożsamość zakorzeniona w relacji z miłującym Bogiem nie szuka wartości w posiadaniu dóbr tego świata i nie zabiega o ludzkie uznanie.

Korzystaj z duchowych przywilejów bycia Bożym dzieckiem i z bogactw Bożego Królestwa. Nie buduj swojej wartości w oparciu o dobra materialne i ludzkie uznanie.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Czy kiedykolwiek twój stan posiadania był dla ciebie wyznacznikiem twojej wartości? Gdy dużo posiadałeś, czułeś swoją wartość, a gdy traciłeś – myślałeś o sobie jak o życiowym nieudaczniku? Co jest źródłem takich twoich przekonań? Co powinieneś dziś z siebie zrzucić, a co na siebie założyć?

NOTATKI:

DOJRZAŁE WYZNANIE, KIM JEST JEZUS

A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go. I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie (Mt 16,15-19).

Gdy czytamy Ewangelie, to wyraźnie widzimy, że ludzie w momencie wyznania Jezusa jako Mesjasza, Syna Boga, otrzymują nową tożsamość. Jezus wskazuje ich przeznaczenie: wieczną, bliską relację z Bogiem, korzystanie z Bożego autorytetu i duchowego dziedzictwa. Np. Piotr, uczeń Jezusa, nie był w stanie postrzegać siebie tak, jak widział go Jezus, ale gdy wyznał, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego, otrzymał nową tożsamość, nowe imię i powołanie. Jezus określił jego wartość i cel życia: *A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój* (Mt 16,18).

Chrystus zadaje to pytanie tobie – za kogo Mnie uważasz? Jeśli trwasz w wyznaniu, że Jezus jest twoim jedynym Panem i Zbawcą, jeśli poddajesz się Jego woli, poznasz wartość, jaką masz w Chrystusie. Znając swoją tożsamość, znajdziesz odpowiedź na nurtujące pytanie – w jakim celu pojawiłem się na tym świecie?

Gdy uznasz tożsamość Jezusa, Jezus zmieni twoją.

CHODZENIE W WIERZE

On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym (J 3,30).

Nasze wyznanie o Jezusie jako Synu Bożym staje się w duchowym świecie deklaracją, która daje nam duchowe przywileje. W duchu stajemy się dziećmi Bożymi, ale to, co myślimy, co czujemy, musimy codziennie przez naszą wolę poddawać Bożemu Słowu i prowadzeniu Ducha Świętego. Inaczej będziemy doświadczać trudności w rozeznawaniu tego, co Boże.

Proces dojrzewania naszej wiary rozpoczyna się od odrzucenia tego, za kogo sami się uważamy. Dopóki stara zasada postrzegania siebie i nasze niebiblijne postrzeganie tego, kim jest Jezus, nie umrze w nas, to nasze życie nadal będzie determinować „stare" myślenie, „stare" działanie – będzie to wciąż „stare" życie.

On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym (J 3,30). To kierunek dojrzewania naszej wiary. Mamy wzrastać w poznawaniu prawdy o Jezusie. On jest w centrum naszej wiary, naszego poznania, naszego celu życia. Wiara w Niego prowadzi nas do poznania i przyjmowania prawdy o tym, kim my stajemy się w Nim. Dzięki temu nasze „ja" zacznie ustępować Jezusowi, bo to wiara wzbudzi w nas takie pragnienie. Chodząc w wierze, będziemy dojrzewać w przyjmowaniu naszej nowej tożsamości, nowego dziedzictwa, nowego powołania.

Chodzenie w wierze to wzrastanie w poznawaniu prawdy o Jezusie.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Czy znasz odpowiedź na pytanie po co i dlaczego pojawiłeś się na tym świecie? Co powinieneś dziś z siebie zrzucić, a co na siebie założyć?

NOTATKI:

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA WIARY

Co dla ciebie osobiście oznacza *On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym*? Jak chcesz dojrzewać w wierze? Co powinieneś dziś z siebie zrzucić, a co na siebie założyć?

NOTATKI:

DOJRZAŁE MYŚLENIE

II TYDZIEŃ POSTU

Bracia, nie bądźcie dziećmi w myśleniu, ale bądźcie w złem jak niemowlęta, natomiast w myśleniu bądźcie dojrzali.

(1 Kor 14,20)

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Jaką widzisz w swoim życiu zależność między miłością a dojrzałością? Jakie myśli masz dziś odrzucić, a jakie przyjąć?

NOTATKI:

MYŚLENIE O DOJRZAŁOŚCI

Gdy byłem dziecięciem, mówiłem jak dziecię, myślałem jak dziecię, rozumowałem jak dziecię; lecz gdy na męża wyrosłem, zaniechałem tego, co dziecięce (1 Kor 13,11).

W Biblii znajdujemy wskazówki dotyczące naszego procesu dojrzewania: od człowieka żyjącego bez Boga, przez duchowe niemowlę, aż po człowieka dojrzałego, który swoją wiarę, myślenie i postępowanie opiera na prawdzie Bożego Słowa i prowadzeniu Ducha Świętego.

Proces dojrzewania ma swój początek w miłości. Doskonała miłość, jaką Bóg okazał nam w Jezusie Chrystusie, jest naszym życiowym fundamentem. Bez przyjęcia jej nasz rozwój nie może przebiegać prawidłowo, bo tylko Boża miłość stwarza nam najlepsze warunki do wzrostu.

I o to się modlę, aby miłość wasza coraz bardziej obfitowała w poznanie i wszelkie doznanie, abyście umieli odróżniać to, co słuszne, od tego, co niesłuszne, abyście byli czyści i bez nagany na dzień Chrystusowy, pełni owocu sprawiedliwości (Flp 1,9-10).

Co się dzieje, gdy chcemy wzrastać jedynie w obdarowaniach czy namaszczeniu, ale bez miłości? Prowadzi to do upadku. Możemy mieć szczególne obdarowanie, talenty, uzdolnienia, powołanie, ale jeżeli nie będzie w nas miłości, to w niedojrzały sposób będziemy dysponować darami, będziemy ranić ludzi, dzielić Kościół, niszczyć samych siebie.

Jak zbadać motywację naszego działania? Wystarczy odpowiedzieć sobie na pytanie: Dlaczego to robię? Albo – dlaczego czegoś nie robię?

Jezus doskonale znał odpowiedź na pytanie dlaczego poszedł na krzyż. Tam dokonał wszystkiego, czego potrzebowaliśmy. Uwolnił nas od mocy grzechu i szatana, pojednał nas z Ojcem i wprowadził do Bożej rodziny, przekazując nam duchowe dziedzictwo. Zrobił to z miłości do swojego Ojca i z miłości do nas.

Przyjęcie tej miłości rozpoczyna w nas przemianę. Im głębiej ją poznajemy, tym stajemy się dojrzalsi, bardziej podobni do Chrystusa, lepiej znający Ojca w Niebie. Bez tej miłości ciągle będziemy doświadczać rozbieżności między prawdą Bożego Słowa a swoją codziennością. Między angażowaniem się a naszą motywacją. Między dawaniem a oczekiwaniem. Między swoimi planami a Bożym prowadzeniem.

Boża miłość stwarza najlepsze warunki wzrostu. Bez niej rozwój przebiega nieprawidłowo.

DOJRZAŁE MYŚLENIE O BOGU

Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. To jest największe i pierwsze przykazanie (Mt 22,37-38).

Nasze niedojrzałe myślenie o Bogu wynika z fałszywego przekonania o tym, kim jest Bóg i co o nas myśli.

Może uważasz Go za ojca, który liczy twoje potknięcia i nie omieszka ci ich wytknąć i dopilnować, by została wymierzona kara.
Może myślisz o Bogu jako ojcu obojętnym, który nie interesuje się tobą, któremu nie zależy na tym, jak się czujesz, co przeżywasz, czego potrzebujesz.
Może jesteś przekonany, że Bóg jest ciągle zajęty i szuka tylko okazji, by się ciebie pozbyć, a ty musisz się czymś wykazać, by zasłużyć na Jego uwagę.
Może wydaje ci się, że Bóg jest ojcem, który cię opuścił. Zostawił w momentach, kiedy najbardziej go potrzebowałeś, a jego pojawianie się wiąże się z chęcią wykorzystania cię, ograniczenia i niszczenia.

Doświadczenia z ziemskim ojcem mogą sprawić, że boisz się Boga jako Ojca, nie ufasz Mu, unikasz Go, uciekasz przed Nim. Siebie zaś możesz uważać za osobę mało znaczącą, nieistotną, niepotrzebną, bezwartościową, bezużyteczną, nie wartą kochania.

Brak ojcowskiej miłości, brak rodziny, która cieszyłaby się, gdy pojawiliśmy się na świecie, która dałaby nam przynależność, uwagę, wsparcie i miłość, wpływają na nasze myślenie o Bogu. Takie braki nie pozwalają nam zaufać Mu i pokochać Go z całego serca, z całej duszy i z całej myśli.

Jezus objawił nam prawdziwy obraz Boga Ojca.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Jaki obraz ojcostwa zostawił twój ziemski ojciec?
Jak to wpływa na Twoje myślenie o Bogu Ojcu?
Jaki obraz Ojca w Niebie objawił nam Jezus Chrystus?
Jakie myśli masz dziś odrzucić, a jakie przyjąć?

NOTATKI:

dzień 9

DOJRZAŁE MYŚLENIE O SOBIE SAMYM

A drugie podobne temu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego (Mt 22,39).

Czy dobrze traktujesz dar, jaki dał ci Bóg? Tym darem jesteś TY sam.
Tym darem jest życie, które ON ci dał. Czy właściwie troszczysz się o siebie? Czy kochasz „siebie samego", tak jak nakazał Jezus zapytany o drugie najważniejsze przykazanie? (Mt 12,31). Czy szanujesz siebie, swój czas? Czy dbasz o siebie, otaczając się takimi ludźmi, którzy inspirują cię i zachęcają do duchowego rozwoju? Czy masz właściwe priorytety i stawiasz takie granice, które pomagają ci cieszyć się zdrowiem fizycznym, psychicznym i duchowym?

Jakie myśli pojawiły się po przeczytaniu tych pytań? Czy myślisz, że dbanie o siebie, bycie dobrym dla siebie to egoizm? Czy w ogóle powinniśmy kochać samych siebie?

Jest istotna różnica między dojrzałym a egoistycznym myśleniem o sobie. Egoizm powstaje w oparciu o to, za kogo sami siebie uważamy i co chcemy posiadać. Dojrzałe myślenie opiera się na tym, co czytamy w Bożym Słowie – co o nas myśli Bóg i co On chce nam dać.

Biblijne stwierdzenie „kochaj siebie", oznacza po pierwsze „wybacz sobie". Wybaczenie sobie, opiera się na przyjęciu przebaczenia, z jakim Bóg przyszedł do twojego życia, okazując je w Jezusie Chrystusie – *nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie* (Rz 8,1).

Po drugie – myśl o sobie tak, jak myśli o tobie Bóg. Zacznij poznawać i przyjmować Jego największy dar – miłość okazaną w Jezusie. Nie możesz na nią zasłużyć, jest darem dla ciebie. *Nic nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym* (Rz 8,39).

Kochać siebie to przyjąć Boże przebaczenie i myślenie o nas.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Czy przebaczyłeś sobie? Czy kochasz siebie?
Czy myślisz o sobie, jak o dziecku pokochanym przez Boga?
Co dla ciebie oznacza traktowanie siebie z miłością?
Co powoduje, że żyjesz w ciągłym pośpiechu?
Jakie narzuciłeś sobie obowiązki, którymi czujesz się przygnieciony?
Jakie musisz postawić granice sobie i innym?
Jakie myśli masz odrzucić, a jakie przyjąć?

NOTATKI:

dzień 10

DOJRZAŁE MYŚLENIE O BLIŹNIM

A drugie podobne temu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego (Mt 22,39).

Wielu z nas zostało nauczonych, że dobry chrześcijanin to taki, który nie odmawia pomocy, jest zawsze gotowy służyć, zawsze skupiony na potrzebach innych, starający się je zaspokajać, jednocześnie nie prosząc o pomoc, bo jest to samolubne. Oczywiście są też samolubni chrześcijanie, którzy żyją w taki sposób, jakby Boga nie było i nikt się dla nich nie liczy poza ich rodziną i własnym dobrem. Taki sposób myślenia to egoizm. Jednak znacznie więcej osób nosi w sobie poczucie winy, że są niewystarczający dla Boga, a to prowadzi do duchowych upadków.

Jak w dojrzały sposób myśleć o innych, pamiętając o sobie? Jak wypełniać to drugie przykazanie, o którym mówił Jezus?

Zacznij od przyznania się, że ogranicza cię twoje człowieczeństwo. Nie jesteś Bogiem i nie możesz usłużyć każdemu. *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia, w Chrystusie* (Flp 4,13) – to prawda, która mówi o sile, jaką otrzymujemy od Boga. Ona uzdalnia nas do poddawania się woli kochającego Ojca w każdej sytuacji naszego życia. Tu nie ma mowy o sile do robienia wszystkiego i za wszystkich. Nawet Jezus, przyjmując ludzką postać, poddał się ludzkim ograniczeniom – nie uzdrawiał wszystkich chorych, nie wskrzeszał każdego zmarłego, nie zajmował się wszystkimi biednymi i głodnymi. Skoro Jezus tego nie czynił, więc dlaczego ty miałbyś się czuć winny, niewystarczający? On uczył, że miłość bliźniego ma ścisły związek z miłością do Boga i do siebie samego. Kiedy pokochasz Boga i przyjmiesz uwalniającą prawdę o tym, kim stałeś się dla Niego, obudzi się w tobie pragnienie, by ludzie wokoło ciebie również takiej miłości doświadczyli. Tam, gdzie się pojawisz, będziesz tę miłość w naturalny sposób okazywał. To będzie twoja nieustająca służba.

Kochać bliźniego swego jak siebie samego to przede wszystkim pomagać mu w przyjmowaniu prawdy: o wartości, jaką nadał nam Bóg, o łasce, którą zostaliśmy obdarowani, o miłości, na jaką nie zasłużyliśmy.

Kochać bliźniego to pomagać mu dojrzewać w prawdzie o tym, kim jest Jezus.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Co oznacza dla twojego życia zrozumienie drugiego przykazania, o którym mówił Jezus (Mt 22,31)? Co utrudnia ci takie podejście do bliźniego?Jakie myśli masz odrzucić, a jakie przyjąć?

NOTATKI:

DOJRZAŁE MYŚLENIE O CHRYSTUSIE

Wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa (Flp 3,8).

Zdrowe i stabilne poczucie wartości oparte jest jedynie na tym, czego nie da się odebrać i nie da się tym zachwiać. Wszystko przemija – ludzie pojawiają się i znikają z naszego życia, władze ustępują, dobra materialne, samochody, domy – można nam odebrać. Lokaty możemy utracić z dnia na dzień. Życiowe katastrofy zabierają pozycje i majętności. Wystarczy, że ludzie zmienią o nas zdanie, a zniknie dobra opinia na nasz temat. Nasza pozycja społeczna i kariera dana jest nam jedynie na pewien czas.

Jezus Chrystus – jedyny we wszechświecie fundament, na którym warto oprzeć swoje życie. Kiedy Jezusa uczynisz największą wartością w swoim życiu, to wszystko inne znajdzie się na swoim miejscu lub wręcz zostanie przez ciebie uznane za „śmiecie".

W Jezusie jest pełnia. Nie da się odebrać pozycji, jaką masz w Chrystusie. Nie da się odebrać wiecznego dziedzictwa przeznaczonego dla tych, którzy są w Nim ukryci. Nie można odebrać ci twoich doświadczeń z Bogiem, Jego przebaczenia przypieczętowanego na krzyżu, objawienia prawd zawartych w Bożym Słowie, darów, których doświadcza Kościół. Nikt nie może nam zabrać Bożego dotknięcia i obecności, których doświadczyliśmy. Kto Jemu zaufa, nigdy się nie zawiedzie.

Dojrzałe myślenie o życiu ma swój wieczny fundament, którym jest Jezus Chrystus.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Dlaczego nie można ci odebrać pozycji, jaką masz w Jezusie Chrystusie? Jakie myśli masz odrzucić, a jakie przyjąć?

NOTATKI:

DOJRZAŁE MYŚLENIE O DUCHU ŚWIĘTYM

Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi (J 15,13-15).

Jezus w swojej ziemskiej posłudze doskonale odróżniał prawdę od fałszu, a sprawy Bożego Królestwa od spraw ziemskich. Tłumy były zdumione, gdy zakończył Kazanie na Górze. *Albowiem uczył je jako moc mający, a nie jak ich uczeni w Piśmie* (Mt 7,29). Jego zdolności wykraczały poza normalne ludzkie możliwości, znał ludzkie serca – wiedział, co w człowieku się kryje (J 2,24-25). Miał władzę w świecie duchowym i wypędzał demony uwalniając ludzi.

My sami z siebie nie posiadamy takich zdolności, ale mamy Ducha Świętego, który chce nam pomóc kontynuować dzieło Jezusa. Duch Święty uzdalnia nas do rozumienia Słowa Bożego, do patrzenia na świat z Bożej perspektywy. Nie jesteśmy w stanie sami pojąć Bożych spraw, dlatego potrzebujemy Przewodnika – Ducha Świętego. On pomaga duchowo rozsądzić nasze myśli, objawia naturę Boga, udziela Bożych darów. Działa jak system alarmowy, gdy zbliża się zagrożenie, zwiedzenie, czy duchowa ospałość. Ostrzega o niebezpieczeństwach, bo nie zostaje obojętny na to, co się z nami dzieje. Potrzebujemy poddawać się Jego prowadzeniu, by nabrać umiejętności duchowego rozeznawania. Duch Święty nigdy nie poprowadzi nas w kierunku zastępowania czymkolwiek Bożego Słowa, dlatego daje trzeźwe myślenie, chroniąc przed zwiedzeniem. Napomni nas, gdy będziemy chcieli postawić ludzkie przekonania ponad autorytet Biblii. Wraz z poznawaniem Boga rozwija się w nas zdolność poddawania się prowadzeniu Ducha Świętego.

Duch Święty został nam dany, aby wprowadzać nas w prawdę Bożego Słowa i dać duchowe rozeznanie tam, gdy nasze możliwości rozumowania nie wystarczają.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Kim dla Ciebie jest Duch Święty? W jaki sposób korzystasz z Jego prowadzenia? Jakie myśli masz odrzucić, a jakie przyjąć?

NOTATKI:

DOJRZAŁE MYŚLENIE O UWIELBIANIU

Choćbym nawet szedł ciemną doliną, zła się nie ulęknę, boś Ty ze mną, laska twoja i kij twój mnie pocieszają (Ps 23,4).

Dobrze wychodzi nam uwielbianie Boga, gdy wszystko wokół nas układa się pomyślnie – nasze rodzinne relacje, służba w Kościele, praca, szkoła dają nam radość i satysfakcję. Mamy pewność, że Pan nam błogosławi, a my chodzimy po wyżynach życiowych. To są nasze wzgórza obfitości.
Ale co robić, gdy okoliczności przestają być tak sprzyjające? Jak wtedy wygląda nasze uwielbianie Boga? Co robimy, gdy wydaje nam się, że jesteśmy w dolinie naszego życia. Jakim myślom się poddajemy? Czy uważamy, że tam Boga nie ma? Kiedy spojrzymy przez pryzmat Bożego Słowa, zobaczymy, że Pasterz prowadzi swoje owce nie tylko przez wzgórza, ale zabiera je drogą przez doliny. Dlaczego? Każda góra otoczona jest dolinami. Nie ma możliwości ominąć ich i dotrzeć do kolejnej góry. Pasterz decyduje poprowadzić swoje stado przez doliny, bo wie, że tam jest najlepszy pokarm – zielone łąki wzdłuż strumieni. Tam owce zostaną nakarmione i przygotowane do zdobycia wyższych partii gór. Dojrzałe myślenie o trudnych okolicznościach pozwala zachować pewność, że Bóg prowadzi. *Pan sam pójdzie przed tobą i będzie z tobą. Nie zawiedzie i nie opuści cię; nie bój się więc i nie trwóż się!* (Pwt 31,8). Ta ufność pozwala nam nadal trwać w uwielbieniu.

Wielu z nas zaufało Bożemu prowadzeniu w ciemnych dolinach i doświadczyło bliskości oraz troski Pana jak jeszcze nigdy dotąd. Gdy uwielbialiśmy Boga pomimo doliny, zostaliśmy wzmocnieni, nakarmieni. Staliśmy się silniejsi, dojrzalsi i przygotowani do dalszej drogi za Pasterzem.

Dojrzałe myślenie o naszych życiowych dolinach nie pozwala okolicznościom powstrzymać nas od uwielbiania Boga.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Czym dla ciebie są doliny życiowe? Jakie masz doświadczenia? Jak wygląda twoje uwielbianie Boga, gdy nie rozumiesz, co aktualnie dzieje się w twoim życiu? Jakie myśli masz odrzucić, a jakie przyjąć?

NOTATKI:

DOJRZAŁE POSTĘPOWANIE

III TYDZIEŃ POSTU

Starajcie się, abyście znalezieni zostali przed Nim bez skazy i bez nagany.

(2 P 3,14)

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Która z tych dwóch postaw jest ci bliższa? Dlaczego? Jak twój charakter wpływa na twoje postępowanie? Co chcesz z tym zrobić? W jaki sposób chcesz kształtować swój charakter? Jakie postępowanie masz odrzucić, a jakie przyjąć?

NOTATKI:

DOJRZAŁE POSTĘPOWANIE

Bądź wola Twoja, jak w niebie, tak i na ziemi (Mt 6,10).

Ktoś powiedział, że niebo to miejsce, w którym mówimy Bogu „Bądź wola Twoja", a piekło to miejsce, w którym szatan nam mówi „Bądź wola twoja". To powiedzenie obrazuje nam konsekwencje naszego niedojrzałego postępowania. Wynika ono z nieukształtowanego charakteru. Gdy żyjemy zgodnie z Bożą wolą, to nawet w trudnych okolicznościach potrafimy dokonać właściwych wyborów i doświadczamy pokoju. Gdy żyjemy, spełniając swoje pragnienia, przeżywamy wewnętrzne „piekło" podsycane pokusami szatana.

Niewłaściwe rozumienie Bożej woli sprawia, że dzielimy ją na tę w niebie – uważaną przez nas za duchową – oraz tę na ziemi, gdzie Boże działanie jest dla nas abstrakcją. Przez to doświadczamy życia pełnego sprzeczności i rozdwojenia.

Na przykład, gdy pragniemy żyć tak, jak w niebie, to chcemy chodzić w duchowych uniesieniach, w pełnym namaszczeniu, zapominając, że na ziemi będziemy przeżywać trudności. Każda konfrontacja z codziennością, dyscypliną, systematycznością – mocno w nas uderza. Uważamy, że przeżywany przez nas ból wynikający z braku trzeźwego myślenia lub z konsekwencji naszych niedojrzałych wyborów, to atak szatana. Rozczarowujemy się Bogiem, obwiniamy innych.

Druga skrajność to życie pozbawione duchowego wejrzenia w to, co Bóg wykonuje na ziemi. Żyjemy tak, jakby Boga ograniczała przestrzeń. On jest w niebie, a my tutaj, zdani sami na siebie. Uważamy, że dary duchowe były dane tylko Kościołowi Dziejów Apostolskich, że Boże Słowo jest nieaktualne w naszych czasach, a o Duchu Świętym mamy mgliste pojęcie. Skupiamy się na wypełnianiu swojej woli i tak żyjąc, oskarżamy Boga, że o nas zapomniał, a ludzi, że nie interesują się nami.

Te skrajności świadczą o tym, że nie znamy Boga i że nasz charakter nie jest ukształtowany.

Dojrzały charakter nie jest miotany emocjami i okolicznościami, ale poddaje się Bożej woli w każdych okolicznościach.

DOJRZEWANIE PRZEZ SPÓJNOŚĆ

A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa (1 Tes 5,23).

Mamy dojrzewać do doskonałości Chrystusowej. Nasz duch, dusza i ciało mają być *zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa* (1 Tes 5,23).

Pierwszą wskazówką na drodze dojrzewania w naszej integralności ducha, duszy i ciała jest głęboka chęć wypełniania Bożej woli w nas. Jezus uczył, jak ważne jest modlić się słowami: *Bądź wola Twoja, jak w niebie, tak i na ziemi* (Mt 6,10). ROZBUDZAJMY W MODLITWIE NASZE PRAGNIENIE WYPEŁNIANIA JEJ W KAŻDYM ASPEKCIE NASZEGO ŻYCIA.

Drugą wskazówką jest poznawanie pragnień Boga. Jezus zbawił ludzkość i rozbroił szatana. Wskazał nam drogę powrotu do relacji z Bogiem, którą utracili pierwsi ludzie. Bóg nas kocha i chce spędzić z nami wieczność. JEGO WOLA ZAWSZE JEST SPÓJNA Z JEGO PRAGNIENIEM POJEDNANIA SIĘ Z NAMI.

Trzecią wskazówką jest koncentracja na niezmiennej naturze Boga. Niezależnie od okoliczności polegajmy na Jego charakterze, a nie na swoich emocjach i uczuciach. One są zmienne. JEDYNIE STAŁOŚĆ BOŻEGO CHARAKTERU NADAJE KIERUNEK I STABILNOŚĆ NASZEMU ŻYCIU.

Czwartą wskazówką jest zaufanie Bogu. On zna nas i nasze problemy. My nie zawsze jesteśmy świadomi, że ich pokonanie lub cierpliwe przeczekanie, służy wypełnieniu Jego woli. Zaufajmy, że Bóg działa nawet, gdy jeszcze tego nie widzimy lub gdy robi to w sposób niezgodny z naszymi oczekiwaniami. ZAUFAJMY JEGO WOLI, BO ONA WZMOCNI NASZĄ WIARĘ.

Wolą Boga jest doprowadzenie nas do dojrzałości, jaka jest w Jezusie Chrystusie.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

W jaki sposób chcesz wykorzystać te wskazówki na drodze dojrzewania do spójności w tych trzech aspektach – ducha, duszy i ciała? Jakie postępowanie masz odrzucić, a jakie przyjąć?

NOTATKI:

DOJRZAŁE POSTĘPOWANIE W RELACJACH

Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, znosząc jedni drugich i przebaczając sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy. A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości. A w sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też powołani jesteście w jednym ciele; a bądźcie wdzięczni (Kol 3,12-15).

Okazuje się, że nasze relacje z innymi ludźmi często budujemy na strachu przed samotnością, obawach przed odrzuceniem. Pragniemy akceptacji za wszelką cenę, dlatego czasami robimy rzeczy, których nie powinniśmy, tylko po to, żeby poczuć, że gdzieś przynależymy. Idziemy na kompromisy, zakładamy maski i nie jesteśmy sobą, a i tak czujemy się nielubiani, osamotnieni i odrzuceni.

Dopóki nie wiemy, kim jesteśmy, szukamy naszej tożsamości poza Bogiem. Dopiero gdy znajdziemy swoje miejsce w Nim, zaczynamy dojrzewać do budowania właściwych relacji. Gdy trzymamy się Bożych celów i wartości, to nawet doświadczanie dezaprobaty innych ludzi nie powstrzyma nas od przeciwstawienia się ich kontroli i podążania w słusznym kierunku.

Nasza tożsamość oddziałuje również na inny ważny aspekt naszych relacji. To, kim jesteśmy, świadomość naszej wartości, wpływa na to, jak traktujemy innych ludzi. Dojrzałość szanuje drugiego człowieka i pozwala na różnicę zdań bez zrywania relacji. Nie odrzuca, nie zamyka się na innych i nie krytykuje, by nadać sobie wartość. Dojrzały człowiek wyznacza mądre granice, które nie pozwalają, by wyrządzał krzywdę sobie lub innym.

Właściwe budowanie relacji ma swój początek w przyjęciu tożsamości, jaką mamy w Chrystusie.

DOJRZAŁE BUDOWANIE RELACJI

Jak wpływa na ciebie to, co inne osoby myślą lub mówią o tobie? Czy zdarza ci się podejmować decyzje i działać pod presją innych? Jak sobie radzisz ze zmianami i kryzysami? Gdzie ustawiłeś granice, których nie przekroczysz, nawet kosztem odrzucenia cię przez twoje środowisko. Jakie wskazówki do budowania relacji znalazłeś w Bożym Słowie? Jakie znajdujesz wskazówki do rozwiązywania konfliktów? Jakie postępowanie dziś masz odrzucić, a jakie przyjąć?

NOTATKI:

DOJRZAŁE ZAKORZENIENIE W KOŚCIELE

I baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków. Nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża (Hbr 10,24-25).

Człowiek dojrzały bierze odpowiedzialność wobec innych i za innych w Ciele Chrystusa, którym jest Kościół. Nie możemy funkcjonować w namaszczeniu, w obdarowaniu, nie będąc zakorzenieni w Kościele. Jeśli zaczynamy myśleć inaczej, to sygnał, że przeciwnik próbuje nas zwieść. Prawo Królestwa Bożego zawsze wskazuje na Kościół jako Ciało Chrystusa, więc każdy, kto chce chodzić w Bożym namaszczeniu, nie będąc zakorzenionym w Kościele, jest samozwańcem.

Nikt z nas nie powinien pozostawać bez społeczności ludzi wierzących. Wspólnota chroni nas od zwodzenia samych siebie. Bez dojrzałych wierzących z łatwością możemy pogubić się i odpaść od Boga. Zdrowa społeczność będzie pokazywać nam, kim jesteśmy w Chrystusie. Wskaże nam, w czym nam brakuje spójności i ujawni nasz upór przed poddaniem się Bogu. Będzie wspierać nasz duchowy, emocjonalny i społeczny wzrost. Dlatego tak ważne jest znalezienie w Kościele regularnej grupy wzrostu, duchowych ojców i matek, dojrzałych przyjaciół. Gdy będziemy się konfrontować z opiniami tych, którzy chcą nam pomóc w dojrzewaniu, będzie kształtować się nasz charakter, zaczniemy nabywać mądrości. Naturalnym kolejnym krokiem naszego wzrostu będzie wspieranie i prowadzenie innych osób w ich dojrzewaniu do posługiwania w Kościele.

Dojrzałe zakorzenienie się w Kościele jest podstawą prawdziwego uczniostwa.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Czy jesteś częścią zdrowo rozwijającego się Kościoła?
Czy masz dojrzałych przyjaciół, grupę wzrostu?
Czy pomagasz komuś innemu duchowo wzrastać?

NOTATKI:

WZROST KOŚCIOŁA cz. I

Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej (Flp 2,5-8).

Większość z nas nie czuła się kochana i akceptowana w swoich rodzinach. Mogliśmy wyrastać w przekonaniu, że aby być zauważonym i docenionym, trzeba coś osiągnąć, czymś się wykazać. Nie doświadczając wsparcia od najbliższych, żyliśmy pod presją zdobywania aprobaty. Nawet już jako osoby dorosłe nadal czujemy się nie dość dobrzy, by zasługiwać na dobre rzeczy. Gdy poznajemy Boga i zostajemy włączeni do Jego Kościoła, wnosimy w społeczność nasze przekonania z dzieciństwa. Możemy w sposób nieświadomy przyjmować jedną z niżej opisanych postaw.

Chęć angażowania w służbę może wynikać z naszej potrzeby szukania aprobaty, akceptacji i pochwał. Jeśli ta potrzeba nie zostanie zaspokojona, prędko czujemy się wypaleni i zniechęceni. Rzucamy służbę, oddalamy się od Kościoła, a później od Boga.

Drugą postawą może być brak zaangażowania. Nie wspieramy Kościoła, bo ciągle uważamy, że jesteśmy niegotowi. Myśl o służbie paraliżuje nas. Boimy się brania odpowiedzialności. Boimy się konfrontacji, uznając ją za oznakę odrzucenia i niekochania.

Możemy też prezentować jedynie krytyczne nastawienie do tego, co dzieje się w Kościele. Krytykować ludzi, liderów, nowe osoby. Brak zrozumienia i łaski dla ludzkich błędów i upadków utrudnia nam relacje i uniemożliwia wspólną służbę. Wydajemy surowe wyroki, bo sami byliśmy surowo oceniani. Sami więc nie angażujemy się, bo boimy się krytyki ze strony innych. Czy to nie paradoks?

Kolejnym przejawem niedojrzałości jest postawa roszczeniowa – „mnie się należy". Nie ważne, jakim i czyim kosztem, chcemy dostać należną uwagę i zainteresowanie. Jednak naszych emocjonalnych braków nie są w stanie zaspokoić nawet najbardziej zaangażowani ludzie. Próbujemy włączyć się w służbę Kościoła, ale nie znajdujemy tam spełnienia. Oskarżamy ludzi o brak zainteresowania nami i znikamy z Kościoła, szukając takiej wspólnoty, która mogłaby odpowiedzieć na nasze potrzeby. A tam historia się powtarza.

To kilka przykładów naszych niedojrzałych postaw. One wpływają na Kościół tak, jak na nas wpłynął nasz rodzinny dom. Jeżeli nasze domy nie nauczyły nas miłości i odpowiedzialności, to Bóg, umieszczając nas w Bożej rodzinie i w służbie, chce na nowo ukształtować nasz charakter. Jeśli nie pozwolimy na to Bogu, to będziemy niedojrzewającymi chrześcijanami w niedojrzewających wspólnotach.

Służba to szkoła dojrzewania. Uczy miłości i odpowiedzialności. Tam wzrasta nasza wiara i kształtuje się nasz charakter.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Która z wymienionych postaw jest ci bliska?
W oparciu o werset dzisiejszego dnia odpowiedz sobie na pytanie, do czego został powołany Kościół?
Jaką odpowiedzialność przyjąłeś ty w wypełnianiu tego zadania?
Jak badasz owoce twojego wpływu na innych?

NOTATKI:

NOTATKI:

dzień 20

WZROST KOŚCIOŁA cz. II

Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, doświadcz mnie i poznaj myśli moje! I zobacz, czy nie kroczę drogą zagłady, a prowadź mnie drogą odwieczną! (Ps 139,23-24)

Bóg w swoim Słowie przedstawia nam duchowe prawa, które działają w Bożym Królestwie. Z Biblii dowiadujemy się o prawie siewu i zbioru, o prawie dotyczącym talentów, hojności, o konsekwencjach wypowiadania słów, rezultatach ogłaszania Bożych obietnic i wielu innych. Bóg, który jest Królem, przedstawia nam standardy swojego Królestwa, które obowiązują każdego, kto chce do Niego należeć. Można je inaczej nazwać porządkiem Nieba. Dzięki nim nasze życie zmierza w dobrym kierunku, a Kościoły rozkwitają i przynoszą Bogu chwałę. Kiedy nie stosujemy Bożych praw, nasze życie staje się chaosem, a Kościoły są w opłakanym stanie.

Nawet jeśli nie jesteśmy świadomi duchowych praw lub im zaprzeczamy – one działają, tak jak prawo grawitacji działa w świecie fizycznym.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Skonfrontuj swój wpływ na Kościół – sprawdź czy prawa, którymi się kierujesz, są Bożymi prawami.

CO ZASIEWASZ W KOŚCIELE?

Jakie prawa obowiązywały w twojej rodzinie?
Które z nich przenosisz na Kościół?
Jak egzekwowano posłuszeństwo?
Jak wyrażano złość, gniew? Jak traktowano innych?
Jak rozwiązywano konflikty? Jakie role nadawano płciom?
Czy i jakie uznawano autorytety?
Jak wyrażano się o ludziach, o Kościele?
Co oznacza dla ciebie kochać innych?
Czy masz tendencje do surowego traktowania siebie?
Jakie poprzeczki stawiasz sobie? Jakie poprzeczki stawiasz innym?
Jak patrzysz na ludzkie upadki? Odrzucasz osoby, które się pogubiły, czy wspierasz je i zachęcasz do uporządkowania życiowego bałaganu?
Jak Bóg patrzy na ludzkie słabości i upadki? – wskaż biblijne przykłady.
Czy szybko osądzasz innych?
Jak patrzysz na wyzwania? Czy jesteś obserwatorem, krytykantem, czy angażujesz się w działania Kościoła?
Czy masz potrzebę kontrolowania? Czy pozwalasz Bogu wykroczyć ponad to, co sam aprobujesz?
Czy jesteś hojny? Jak wyrażasz swoją hojność dla Bożego Królestwa?

PERSPEKTYWA DOJRZAŁEGO KOŚCIOŁA

Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Ef,10-11).

Dojrzały Kościół to Kościół świadomy, do Kogo należy i do czego został powołany. To ludzie, którzy poddają się radykalnej zmianie w kwestii myślenia i postępowania. Nie upodobniają się do tego świata. Żyją Bożymi standardami. Poddają się prowadzeniu Ducha Świętego, by przemieniać każdą dziedzinę życia. Ich pragnieniem jest budowanie silnego Kościoła, bo wiedzą, że przez taki Kościół zgubieni ludzie będą poznawać mocnego Boga.

Dojrzały Kościół bierze pełną odpowiedzialność za kontynuowanie służby Jezusa Chrystusa aż do Jego powrotu. Dba o jedność wielopokoleniową. Chce, by każde pokolenie wzrastało w mądrości i poznaniu, miało duchowe rozeznanie, przyjmowało dary, by mieć siłę ostać się w trudnych czasach.

Twoja dojrzałość lub jej brak ma ogromny wpływ na duchową kondycję Kościoła.

WEJDŹ W PROCES DOJRZEWANIA

Czy zabiegam o duchowy rozwój?
Czy pomagam dojrzewać nowym osobom? W jaki sposób?
Jak wspieram wielopokoleniowość w Kościele?
Czy docieram z ewangelią do ludzi, wśród których stawia mnie Bóg?
Jak często modlę się o Kościół, o ludzi, o liderów?
Czy rozpoznałem swoje obdarowanie i usługuję nim innym?

NOTATKI:

ZAKOŃCZENIE

I o to modlę się, aby miłość wasza coraz bardziej obfitowała w poznanie i wszelkie doznanie, abyście umieli odróżniać to, co słuszne, od tego, co niesłuszne, abyście byli czyści i bez nagany na dzień Chrystusowy, pełni owocu sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku chwale i czci Boga (Flp 1,9-11).

Celem naszego dojrzewania jest upodobnienie się do Jezusa Chrystusa. Tylko On jest naszym przeznaczeniem. Jest nienaruszalnym fundamentem. Jest niezmienny – *ten sam wczoraj, dziś i na wieki* (Hbr 13,8). Te same myśli, które miał o nas wczoraj, ma dziś i będzie miał jutro. Nasze narzekania na to, jacy jesteśmy beznadziejni, nie spowodują, że zacznie patrzyć na nas inaczej. On nas kocha i oddał za nas życie. Jest naszym wzorem doskonałości i dopóki jesteśmy na ziemi, chce czynić z nas dojrzałych naśladowców. Daje nam wolną wolę i to my decydujemy, czy chcemy stawać się do Niego podobni.

ETAPY NA DRODZE KU DOJRZAŁOŚCI

1. Kiedy poznajesz Boga, poznajesz Jego miłość.
2. Kiedy poznajesz Jego miłość, masz pewność, że jesteś kochany.
3. Kiedy masz pewność, że jesteś kochany, zaczynasz zmieniać myślenie.
4. Kiedy zaczynasz zmieniać myślenie, porzucasz stare życie na rzecz nowego.
5. Kiedy porzucasz stare na rzecz nowego, dokonujesz właściwych wyborów.
6. Kiedy dokonujesz właściwych wyborów – właściwie postępujesz.
7. Kiedy właściwie postępujesz, twój charakter staje się wypróbowany.
8. Kiedy twój charakter jest wypróbowany, twoje życie staje się spójne i przejrzyste.
9. Kiedy żyjesz życiem spójnym i przejrzystym, żyjesz w harmonii z Bogiem.
10. Kiedy żyjesz w harmonii z Bogiem, szatanowi nie udaje się ciebie oskarżać.
11. Kiedy żyjesz bez oskarżeń, żyjesz w Bożej wolności.
12. Kiedy żyjesz w Bożej wolności, wydajesz właściwy owoc o właściwej porze.
13. Kiedy wydajesz właściwy owoc o właściwej porze, Bóg wpływa przez ciebie na świat.
14. Kiedy pozwalasz Bogu wpływać przez ciebie na świat, wypełniasz Jego wolę.
15. Kiedy wypełniasz Jego wolę, oddajesz Bogu chwałę.
16. Kiedy oddajesz Bogu chwałę, dorastasz do wymiarów pełni Chrystusowej.

Droga Kościoła ku dojrzałości: *aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej* (Ef 4,13).

DODATEK

WSKAZÓWKI DO PODEJMOWANIA DOJRZAŁYCH DECYZJI

Dojrzała decyzja potrzebuje czasu, w którym przychodzi świadomość konsekwencji. Jeżeli uznajemy Boże wartości – będzie to wybór świadomy konsekwencji w relacji z Bogiem.

Czas dojrzewania do decyzji – to czas na zatrzymanie się i rozważenie z Bogiem różnych scenariuszy i ich skutków. To wyciszenie się i nasłuchiwanie, z jakimi odpowiedziami przychodzi Bóg. On da nam spójne wskazówki przychodzące z różnych źródeł.

OCZEKIWANIE NA ODPOWIEDŹ

Czy mój wybór w dłuższej perspektywie będzie błogosławieństwem, czy będzie mieć niszczący wpływ na mnie, na moją rodzinę i na Kościół?
Co mówi Boże Słowo?
Co mówią mądrzy doradcy, ludzie, którym ufam?
Co mówi Kościół: liderzy, osoby obdarowane duchowym rozeznaniem?
Jak prowadzi Duch Święty, jak kieruje okolicznościami?

OZNAKI DOJRZAŁOŚCI:

Uznaję Boże Słowo za najwyższą wartość.
Opieram swoją tożsamość na fundamencie wiary w Jezusa Chrystusa.
Mam duchowe rozeznanie i odwracam się od grzesznego stylu życia.
Kształtuję swój charakter w oparciu o boże wartości i duchowe prawa.
Przyjmuję pełną odpowiedzialność za skutki moich wyborów i mojego postępowania.
Nie przerzucam odpowiedzialności na inne osoby. Nie oskarżam i nie obwiniam innych za konsekwencje moich decyzji.

DOJRZAŁE PRZYWÓDZTWO

Paście trzodę Bożą, która jest między wami, nie z przymusu, lecz ochotnie, po Bożemu, nie dla brzydkiego zysku, lecz z oddaniem, nie jako panujący nad tymi, którzy są wam poruczeni, lecz jako wzór dla trzody. A gdy się objawi Arcypasterz, otrzymacie niezwiędłą koronę chwały. Podobnie młodsi, bądźcie ulegli starszym; wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje (1 P,2-3).

Władza, którą posiadał Jezus, nie była oparta na ziemskiej pozycji, lecz na Jego relacji z Ojcem. Wpływ tej relacji był widoczny w Jego postępowaniu, charakterze i jakości życia. Jezus porównał swoje przywództwo do bycia pasterzem prowadzącym stado. Prawdziwy przywódca jest sługą. Dlaczego Jezus użył słowa określającego najniższą pozycję? Duchowe przywództwo nie opiera się na władzy, jak rozumie to świat. Sednem biblijnego przywództwa jest służenie. Tak żył sam Jezus, więc i my, którzy Go kochamy, jesteśmy przez Niego posyłani, by prowadzić innych ludzi, służąc im z miłością.

DOJRZAŁE MAŁŻEŃSTWO

Co dzieje się z małżeństwem, gdy mąż jako głowa domu autorytarnie domaga się posłuszeństwa? Nic dobrego. Jezus nadał mężom autorytet w rodzinie, ale wiąże się on nie z władzą i stawianiem wymagań, ale z miłującym prowadzaniem rodziny i troską o zaspokojenie jej potrzeb. Jest to ogromna odpowiedzialność, dlatego żony mają wspierać i pomagać w tym mężom. Mądry mąż uważnie słucha rad żony, a mądra żona chce jak najlepiej doradzić mężowi. Razem polegają na Słowie i prowadzeniu Ducha Świętego. Dzięki temu rodzina jest bezpieczna, jest w Bożych rękach i przetrwa każdą trudność, jaką niesie życie.

DOJRZAŁE RODZICIELSTWO

Nasze rodzicielstwo mamy zakorzenić w Ojcostwie Boga. Poznawać Jego Ojcowską miłość i czerpać z niej mądrość do wychowywania naszych dzieci. Bóg wie, jak trudno być rodzicem, a my wiemy, ile problemów stwarzamy Bogu jako Jego dzieci. On nas kocha każdego dnia tą samą, nieustającą miłością. Przychodzi do nas z pojednaniem i przebaczeniem. Z miłości do nas ustanowił granice, które mają nas chronić przed naszymi niedojrzałymi i niszczącymi decyzjami.

Gdy przeżywamy trudności w wychowaniu naszych dzieci i oskarżamy się pytaniami o to, gdzie popełniliśmy błąd, pomyślmy – pierwsi ludzie zbuntowali się przeciwko Bogu. Jaki rodzicielski błąd popełnił doskonały Bóg?

BOŻE MYŚLI O NAS

BÓG SIĘ O NAS TROSZCZY

Albowiem Ja wiem, jakie myśli mam o was – mówi Pan – myśli o pokoju, a nie o niedoli, aby zgotować wam przyszłość i natchnąć nadzieją (Księga Jeremiasza 29,11).

Oczy twoje widziały czyny moje, w księdze twej zapisane były wszystkie dni przyszłe, gdy jeszcze żadnego z nich nie było. Jak niezgłębione są dla mnie myśli twe, Boże, jak wielka jest ich liczba! (Psalm 139,16-17).

Czyż nie sprzedają za grosz dwu wróbli? A jednak ani jeden z nich nie spadnie na ziemię bez woli Ojca waszego. Nawet wasze włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się; jesteście więcej warci niż wiele wróbli (Ew. Mateusza 10,29-31).

A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego, a On żeby był pierworodnym pośród wielu braci (List do Rzymian 8,28-29).

BÓG MA PLAN WZGLĘDEM NAS

Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości (1 List Piotra 2,9).

W nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej (List do Efezjan 1,4-5).

Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili (List do Efezjan 2,10).

Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy (1 List do Tymoteusza 2,3-4).

Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość (2 List Piotra 1,3-4).

BÓG NAS NIE OPUŚCI

Bo nie odrzuci Pan ludu swego, a dziedzictwa swego nie opuści (Psalm 94,14).

A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i przestrzegać mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia (Księga Wyjścia 19,5).

Czy nie przykazałem ci: Bądź mocny i mężny? Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz (Księga Jozuego 1,9).

Pan sam pójdzie przed tobą i będzie z tobą. Nie zawiedzie i nie opuści cię; nie bój się więc i nie trwóż się! (Księga Powtórzonego Prawa 31,8)

Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (List do Rzymian 8,38-39).

BÓG CHCE SPĘDZIĆ WIECZNOŚĆ RAZEM Z NAMI

Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny (Ew. Jana 3,16).

Teraz zaś, wyzwoleni od grzechu, a oddani w służbę Bogu, macie pożytek w poświęceniu, a za cel żywot wieczny (List do Rzymian 6,22).

Ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu (Ew. Jana 4,14).

W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę *i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli* (Ew. Jana 14,2-3).

I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły (Objawienie Jana 21,3-4).

Społeczność Chrześcijańska Południe w Warszawie
ul. Mińska 65
biuro@schpoludnie.pl
www.schpoludnie.pl
fb.com/schpoludnie

Tekst: Anna Sobotka
Redakcja i korekta: Marta Arent
Skład i łamanie: Ola Tubielewicz
Projekt okładki: Tatiana Muranty
Pomoc w realizacji projektu: Joanna Przybyło
Druk: Mikrograf

Cytowane wersety pochodzą z Biblii:

Biblia to jest Pismo Świętego Starego i Nowego Testamentu,
Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1998

Biblia, to jest Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza,
Ewangeliczny Instytut Biblijny, Poznań 2016

Wszelkie prawa zastrzeżone.
W sprawie zezwoleń należy kontaktować się:
www.schpoludnie.pl; biuro@schpoludnie.pl

Społeczność Chrześcijańska Południe w Warszawie